

Krzysztof Bracha

Zapomniany rękopis staroczeskiej pieśni miłosnej *Ach, tot sem smutny y praczny...* ze zbiorów Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu („Dom Długosza”) z XIV w.

Streszczenie

W Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu mieszczącym się w „Domu Długosza” znajduje się wyeksponowany dla zwiedzających w sali wystawienniczej nr II w szklanej gablocie nr 1, oprawiony w małe drewniane ramki pod szkłem pergaminowy rękopis z krótkim tekstem w języku staroczeskim. W informacji o zabytku podano: „Rękopis rozpoczynający się od słów 'Ach to sem smutny' z XV w., pergamin. Tekst zapisany jest w formie pieśni, w której zakonnik Czech z pochodzenia, zatrudniony przy pracach murarskich w dominikańskim kościele św. Jakuba w Sandomierzu, uskarża się na swój los na obczyźnie. Rękopis odnalazł w 1907 r. ks. Józef Rokoszny, ówczesny rektor kościoła św. Jakuba, który prowadził restaurację zniszczonego po pożarze kościoła”.

Rękopis o sygnaturze MDS-590 składa się z jednej karty pergaminowej, o wym. 9,0 x 14,5 cm, nieregularnego kształtu, o 13 wersach, strona werto niezapisana, w dolnym prawym rogu sygnatura współczesną ręką „MDS-590”, ze śladami składania na czworo oraz wtórnego zmięcia, pisany jedną ręką w jednej kolumnie inkaustem ciemnobrązowym, w dobrym stanie. Na dolnym marginesie po środku charakterystyczny dla pergaminów skórzanych naturalny ubytek powstały w trakcie wyprawiania skóry na pergamin, na lewym marginesie nadpisane słowo: „krzwyi”. Tekst ostatniego wersetu z plamami tym samym inkaustem. Według dotychczasowych ustaleń pochodzi z II poł. XIV w.

Informacja Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu o eksponowanym rękopisie wymaga oczywiście korekty. Tekst rozpoczynający się od słów „Ach, totsem smutny y praczny...”, to początkowy fragment dłuższego liczącego trzy zwrotki utworu poetyckiego należący do gatunku średniowiecznej liryki. Kwestia przynależności do liryki dworskiej z kręgu minnesängerów lub poezji żakowskiej, czyli pytanie czy „sandomierską pieśń” należy umieścić w kręgu poezji świeckiej czy religijnej, jest sprawą toczącej się od dawna dyskusji naukowej. Jan Lehár skłaniał się do poglądu o wpływie obu gatunków, uznając pieśń za specyficzną. Przedmiotem dyskusji są także pytania o przejątki tekstowe, zwykle ściśle powiązane z problemem gatunkowym. Jako archetyp dla wersji staroczeskiej wskazuje się staroniemiecką pieśń „Ich hân sî vür alliu wîp” przypisywaną Heinrichowi von Morungen (1155/60-1222), nie do końca zidentyfikowanemu niemieckiemu minnesängerowi z Turynгии, który był związany początkowo z dworem Staufów, o ile przyjmiemy, że wskazana przez Vlastimila Broma jedna paralela jest decydująca. Protektorem Heinricha von Morungen był

Hermann von Thuringen, zięć Dietricha von Meissen. Pochodził z Morungen pod Sangerhausen. Gdy Morungen przeszedł w ręce Fryderyka Barbarossy w 1157 roku, Heinrich był najprawdopodobniej czynny jako minnesänger na jego dworze, skąd Fryderyk Barbarossa ze względu na koligacje małżonki Beatrix, często wyprawiał się do Prowansji, rodzinnych stron małżonki, i skąd na jego dwór mogła łatwo docierać prowansalska liryka miłosna. Zmarł w 1222 roku w klasztorze dominikańskim św. Tomasza w Lipsku (Leipzig). Jego pieśni oraz miniatura postaci z kartuszami herbowymi zawarte są w słynnym zbiorze rękopisu „Codex Manesse” z XIV w.

Pieśń *Ach, tot sem smutny y praczny* jest miłosną pełną liryzmu skargą kochanka, który jak ujęli to S. Stanovská i M. Kern, „relacjonuje swoją sytuację cierpienia w formie pytania retorycznego zainicjowanego przez wtrącenie 'Ach'”. Jego stan emocjonalny podkreślają trzy przymiotniki: „smutny, praczny y nwzacny”, czyli smutny, przygnębiony, niezauważany, co można tłumaczyć także w znaczeniu niemile widziany.

S. Stanovská i M. Kern, autorzy najnowszej analizy tekstu, czynią to z perspektywy literaturoznawczej, gatunkowej. Pomijają tło moralizatorskie, ideowe. Nie odpowiadają także na pytanie o metrykę źródła.

Sam fakt obecności liryki czeskiej z kręgu niemieckich minnesängerów w Polsce, nawet tak enigmatycznie potwierdzony źródłowo i być może przypadkowy, jest godny odnotowania jako ciekawy przykład recepcji kulturowej, literackiej i obyczajowej tego gatunku literatury w Europie Środkowej.